


NASZ TYGODNIK

 www.wolnyodpolityki.pl



WYOBRAŹNIA SPOŁECZNA



Przedsoborowa nauka społeczna Kościoła zdominowana była przez wyobrażenie o świecie jako jednolicie chrześcijańskim, co pozostawało w sprzeczności z realiami rzeczywistego pluralistycznego świata. Jan XXIII i Sobór Watykański II zbudowali nową podstawę nauki społecznej Kościoła, opierając ją przede wszystkim o niezbywalną godności przynależną każdemu człowiekowi.

Zarówno w dyskursie świeckim, jak i nowym, posoborowym ujęciu katolickim, podstawą wszelkiego ładu społecznego są prawa człowieka wywodzące się z jego niezbywalnej godności. Jan XXII w encyklice *Pacem in Terris* przedstawia listę praw podstawowych zgodną z prawami sformułowanymi w Powszechnej Deklaracji Praw człowieka ONZ. Prawa człowieka stanowią zatem podstawową płaszczyznę porozumienia (solidarności, koncepcji dobra wspólnego) w pluralistycznym zsekularyzowanym społeczeństwie.

Współcześnie w obliczu sekularyzacji wiedzy i świeckości konstytucyjnych demokracji, religie (również religia katolicka), musiały zrezygnować z wyłącznego roszczenia do kształtowania życia społecznego politycznego i ekonomicznego i z monopolu na interpretację zjawisk społecznych i egzystencjalnych.

Upieranie się przy roszczeniu do kształtowania życia i moralności całego społeczeństwa według jednej ideologii czy religii powoduje tylko pogłębianie podziałów społecznych, a więc zanik solidarności i wycucia dobra wspólnego, co notabene jest całkowicie sprzeczne z nauką Kościoła po Soborze Watykańskim II.

W pluralistycznym społeczeństwie tolerancja polega na tym, by wobec znalezienia wspólnej podstawy solidarności wierzący, jak i niewierzący tolerowali dalsze rozbieżności. Wspólnota katolicka jest dla mnie miejscem schronienia i obserwacji otaczającego mnie zsekularyzowanego świata pozbawionego wszelkiej świętości. Wiara w świętość, transcendencję i w zbawczą ofiarę Jezusa Chrystusa jest dla mnie, jako katolika, źródłem radości i nadziei. Jestem jednak przekonany, że jeżeli ta wspólnota ma pozostać żywym środowiskiem wiernych, to musi odrzucić dogmatyzm (nie dogmaty prawd wiary) i klerykalizm, musi oprzeć się na prawdzie o wolności sumienia, oraz przyrodzonej i nadprzyrodzonej godności człowieka. Tylko wtedy nasza wspólnota pozostanie żywa i szanowana wewnątrz pluralistycznego społeczeństwa.

Nie odrzucam dyskursu zsekularyzowanego. Staram się go zrozumieć i tolerować jako stanowiącego ład polityczny, społeczny i ekonomiczny w państwie, w którym żyję. Jednak dyskurs religijny także jest obecny w społeczeństwie obywatelskim. Może być ważnym źródłem kultury politycznej i obywatelskiej. Chcę, by odgrywał twórczą rolę we wspólnym życiu pluralistycznego społeczeństwa.

Nauka społeczna Kościoła zawarta w dokumentach soborowych i encyklikach jest pełnym i adekwatnym opisem ładu społecznego i moim zdaniem może stać się żywym i ważnym czynnikiem w życiu całego społeczeństwa. Zgodnie z posoborową nauką społeczną kościoła - możliwość rozwoju człowieka (jako osoby) stanowi podstawową wartość. Osoba może uzyskiwać rozwój tylko w społeczeństwie, zatem rozwój duchowy moralny i społeczny osoby jest najważniejszym kryterium oceny wszystkich czynników budujących współczesne społeczeństwo.

Uważam za istotne, by duszpasterstwo głoszące katolicką naukę społeczną odgrywało w tym wspólnym dziele pozytywną i znaczącą rolę.

W społeczeństwie cywilnym pełnym i adekwatnym fundamentem ładu społecznego jest konstytucja. Dla ładu społecznego każdej społeczności kluczowe znaczenie ma dobro wspólne. KNS [rozwinąć skrót] wyróżnia dwa zasadnicze rodzaje dobra wspólnego - instrumentalne (polityczne) i substancjalne polegające na spełnianiu się osoby, lepszym i wyższym życiu przede wszystkim w sensie duchowym.



Dobro wspólne w społeczeństwie pluralistycznym może być wyrażone jedynie w narracji świeckiej, bowiem katolicy są obywatelami konkretnego społeczeństwa. Jeżeli dobro wspólne miałyby być wyrażone przez prawdy religijne - to w sposób oczywisty będzie dzielić i niszczyć wspólnotę obywatelską. Konstytucja określa, że dobrem wspólnym dla naszego pluralistycznego społeczeństwa jest Rzeczpospolita Polska (art. 1)

Podstawą solidarności w pluralistycznym społeczeństwie może być tylko dyskurs świecki. Prawa człowieka stanowią fundament nauki społecznej kościoła po Vaticanum II. Prawa człowieka stanowią również podstawę solidarności w pluralistycznym społeczeństwie. Zatem podstawą solidarności będącej fundamentem ładu społecznego są prawa człowieka.

W encyklice 'Pacem in Terris' Jan XXIII za fundament porządku społecznego uznaje wolności i prawa człowieka, rozumiane w taki sam sposób, jak w Powszechnej deklaracji Praw Człowieka i Obywatela ONZ 1948. Vaticanum II i personalistyczne podejście JP II stawiają godność człowieka, jego wolności i prawa w centrum nauczania społecznego.

Odpowiedź na pytanie o miejsce i rolę katolików i katolickiej nauki społecznej w kształtowaniu ładu społecznego w pluralistycznym społeczeństwie wymaga rozstrzygnięcia fundamentalnej kwestii uprawomocnienia świeckiego prawa w demokratycznym państwie prawnym. Problem ten powtarzany jest przez politologów, filozofów, prawników i teologów w różnych redakcjach i sformułowaniach. To pytanie, czy państwo oparte na zasadach wolności, religijnego pluralizmu i prawach człowieka korzysta – w sposób milczący- z normatywnych założeń, których samo nie jest w stanie wytworzyć? Niemiecki prawnik i filozof Ernst-Wolfgang Böckenförde ujął to następująco: „drzewo konstytucji tkwi w niewidocznym niezapisanym w żadnym konstytucyjnym tekście korzeniu zachodniochrześcijańskiej idei osoby ludzkiej, obdarzonej godnością i wyposażonej w osobowość uzdolnioną do wolności”. Czy zatem państwo świeckie jest w stanie reprodukować się wyłącznie w oparciu o własne zasoby (zdefiniowane przez prawo pozytywne), czy też w jakiś sposób odsyła ono do religijnych, czy ideologicznych zasad etycznych co najmniej uznawanych przez tradycję danego społeczeństwa?

Uważam zatem, że najważniejsze polityczne zadanie religii katolickiej w budowaniu ładu społecznego w pluralistycznym społeczeństwie jest teologiczne wspieranie politycznej filozofii praw człowieka.

Jacek Szymanderski



POPIERAJĄ NASZĄ AKCJĘ

Popieram akcję "Kościół wolny od polityki" Kongresu Koliczek i Koliczków, ponieważ mam dość zakulisowych interesów biznesowych łączących polityków i biskupów.

Mam dość podwójnych standardów prawnych w naszym kraju (inne standardy dla przedstawicieli instytucji Kościoła Katolickiego i/lub osób powiązanych z będącą przy władzy partią, inne - gorsze - dla pozostałych obywateli).

Mam dosyć robienia z mediów deklarujących się jako "katolickie" tuby propagandowej dla będących przy władzy partii prawicowych.

Mam dosyć szkodliwej narracji narodowo-patriotycznej, ksenofobicznej i antykobiecej płynącej zgodnym nurtem z ust wielu hierarchów kościelnych i przedstawicieli obecnie rządzącej władzy świeckiej.

Mam dosyć wykorzystywania celebracji liturgicznych do celów politycznych.

Mam dość tego, że polski Episkopat zamiast realnie (a nie tylko deklaratywnie) bronić niezmiennych wartości ewangelicznych oraz budować pojednanie i wspierać owocny dialog w naszym społeczeństwie, wpisuje się w polityczną rozgrywkę prowadzącą do pogłębiania społecznych podziałów, agresji, niezrozumienia, nienawiści.

Mam dosyć tego, jak polski Kościół hierarchiczny sam niszczy swój własny autorytet moralny i zamiast być, jak kiedyś, przestrzenią osobowej wolności (także politycznej), staje się przestrzenią (także politycznego) zniewolenia.

Nigdy nie głosowałam na partie prawicowe. Nie mam prawicowych poglądów. W polskim Kościele nierzadko czuję się jak persona non grata lub "gorszy sort". I mam tego dość.

Olga Kalinowska



JAK ROZMAWIAĆ O SPRAWACH TRUDNYCH?

O komunikacji rozmawiamy z Katarzyną Pokorną-Ignatowicz, profesorem nauk społecznych, specjalizującą się w komunikacji społecznej i mediach.

Dlaczego ludziom w Polsce tak trudno komunikować swoje przekonania i przyjmować przekonania innych bez wchodzenia w sytuacje stresujące, konfliktowe?

Myślę, że wynika to z obawy, a nawet lęku, o reakcję osoby czy osób, z którymi rozmawiamy. Boimy się, że zostaniemy ośmieszeni, zaatakowani, ukarani za "niewłaściwe" poglądy. Niestety tak się często dzieje, gdyż od dziecka jesteśmy uczeni, że jest jeden słuszny pogląd, a inne są ""niewłaściwe" lub wręcz złe". A skoro są "złe", to chcemy skłonić naszego rozmówcę do przyjęcia tych "dobrych" czyli naszych, a wtedy włączają się emocje i zamiast rzeczowej wymiany argumentów zaczyna się ocenianie rozmówcy jako osoby, zarzucanie mu złej woli, ignorancji, złych intencji. Zamiast zaciekawienia i chęci zrozumienia mamy wtedy atak. Taki agresywny model prezentowania poglądów propagują często politycy, których tak dużo jest w mediach, co utrwała błędne przekonanie, że tak można, że wymiana poglądów to walka. Wielu ludziom trudno jest także przyjąć, że różnice poglądów są sprawą normalną i że można pozostawać w dobrych relacjach z osobami, które nie podzielają ich poglądów, że nie trzeba z nimi walczyć tylko przyjąć do wiadomości i postarać się zaakceptować.



Jakich narzędzi powinny użyć i jakie strategie rozmowy przyjąć osoby, które mają skrajne poglądy, a chciałyby prowadzić między sobą dialog?

Podstawą dialogu jest dobra wola obu stron do poznania swoich poglądów i wzajemny szacunek rozmawiających osób. Jeśli nie zgadzamy się z czyimiś poglądami, warto zapytać dlaczego ktoś tak myśli, może ma ku temu jakieś nieznane nam powody, może ma inne doświadczenia niż my. Zasadą powinno być, że wymieniamy się opiniami i argumentami na ich poparcie i w dyskusji odnosimy się do tych argumentów, a nie obrażamy się wzajemnie. Ważny jest język, którym rozmawiamy i nastawienie emocjonalne, zamiast mówić "jak możesz tak mówić/myśleć!" czy "mylisz się", lepiej powiedzieć "ja to widzę inaczej" czy "mam inne zdanie w tej sprawie". Nic tak nie pomaga dialogowi jak okazywanie autentycznego zainteresowania, nic tak nie szkodzi jak podniesiony głos, okazywanie zniecierpliwienia, przerywanie rozmówcy aby wygłosić swoją kwestię i emocjonalne reakcje wyrażające dezaprobatę.

Dlaczego, z Pani punktu widzenia, temat Kościoła wolny od polityki budzi tak wiele emocji?

Myślę, że problem jest szerszy i dotyczy w ogóle rozmawiania o Kościele. Wiele osób uważa, że o Kościele można mówić tylko dobrze, każda opinia krytyczna, choćby najbardziej uzasadniona i delikatnie wyrażona, może być odebrana jako "atak na Kościół", przyłączenie się do jego "wrogów". A przecież zwracanie uwagi na nieprawidłowości nie jest atakiem, tylko stwierdzenie faktu, wyrażeniem swojej niezgody, wyrazem troski. A co do samego tematu projektu Kościół wolny od polityki, myślę, że emocje wynikają z faktu, że podejmuje on problem, o którym dotąd nie mówiono otwarcie, publicznie. Jeśli jakiś temat budzi emocje, to znaczy, że jest ważny i warto o nim rozmawiać.

Katarzyna Pokorna-Ignatowicz, profesor nauk społecznych, wykładowca akademicki. Specjalizuje się w naukach o komunikacji społecznej i mediach. Mieszka i pracuje w Krakowie.

PIENIĄDZE I KOŚCIÓŁ

Premier Mateusz Morawiecki na prośbę posła Henryka Kowalczyka z PiS przekazał z rezerwy budżetowej Skarbu Państwa 29 milionów złotych na budowę centrum oazowego w Krościenku. Na cel ten prowadzono także zbiórkę społeczną, która przyniosła jedynie ok. 35 tys. zł. Czy przykład ten ma znaczenie z punktu widzenia odpowiedzi na pytanie, czy państwo może wspierać finansowo Kościół? Byłoby bardzo niedobrze, gdyby ten przykład stanowił punkt wyjścia dla takiej dyskusji. Tutaj politycy rządzącej partii według swojego widzimisię kupują za nie swoje pieniądze w okresie przed zbliżającymi się wyborami wsparcie Kościoła. Ogromnymi pieniędzmi dotują projekt, który nie cieszy się najwyraźniej jakimś społecznym wsparciem. Nie do takich celów służy rezerwa budżetowa.

Rozdawanie na zasadzie dobrych wujków pieniędzy budżetowych narusza nie tyle zasadę oddzielenia państwa od Kościoła, co podstawy państwa prawa. Do jego istoty należy, że sprawujący urząd działają na podstawie i w ramach prawa, a nie obdarowują łaskami finansowymi tych, których sobie wybiorą zgodnie z jakimiś interesami wyborczymi. Kościół, przyjmując taki dar, wchodzi w niebezpieczną grę przedwyborczą, sprzedając swoje wdzięki politykom płacącym nie swoimi pieniędzmi.

Jednak ta historia ma się nijak do kwestii czy państwo powinno bezwzględnie powstrzymać się od finansowania Kościoła. Tak wcale nie jest. Konstytucyjnie chroniona wolność religijna to nie tylko prawo do wyznawania religii i jej praktykowania. To także prawo oczekiwania od państwa stworzenia realnych warunków do praktykowania religii. Także wsparcie finansowe związków wyznaniowych należy do kręgu zadań wspierania wolności religijnej. Wsparcie to jednak nie może polegać na indywidualnym finansowaniu przez startujących w wyborach polityków opłacalnych dla nich projektów. To wsparcie musi być oparte o transparentny system, który nie ma prowadzić do kupowania wdzięczności, ale stwarzać ramy pozwalające osobom będącym pod ochroną polskiej Konstytucji korzystać z wolności religijnej.

Za takim finansowaniem muszą stać przejrzyste i przewidywalne zasady, nie oparte o łaskawość miłośników panujących. Przyjmowanie takich darów prowadzi prostą drogą do odcięcia finansowania w przyszłości przez przeciwników wolności religijnej, dając im wygodny pretekst. Kościół, który stara się wykorzystać fakt łamania przez polityków zasad państwa prawa, staje się współuczestnikiem procesu gnicia państwa. Nie będzie się mógł dziwić, że za to współuczestnictwo przyjdzie w przyszłości bardzo bolesny rachunek.



Fryderyk Zoll

FUNDUSZ OBYWATELSKI IM. HENRYKA WUJCA

**Fundusz Obywatelski im. Henryka Wujca zdecydował się wesprzeć akcję Kościół wolny od polityki.
Bardzo dziękujemy!**

Fundusz Obywatelski im. Henryka Wujca jest to jedyny fundusz w Polsce, finansowany wyłącznie ze środków od obywateli i obywaterek, który na taką skalę wspiera lokalnych aktywistów i organizacje społeczne. Wspiera tych, którzy bronią praw obywatelskich i patrzą władzy na ręce.

Fundusz Obywatelski im. Henryka Wujca działa jako wyodrębniony fundusz prowadzony przez Fundację dla Polski. Fundacja, która powstała na początku transformacji demokratycznej w Polsce, od pierwszych lat prowadzonej działalności realizowała inicjatywy na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego. Inicjatorami jej powstania byli m.in. Bronisław Geremek, Stefan Meller, Andrzej Wajda i Jerzy Turowicz. Fundacja odgrywała i odgrywa ważną rolę we wspieraniu aktywności obywatelskiej i rozwoju filantropii w Polsce. Henryk Wujec koordynował w Fundacji dla Polski w latach 2003-2010 Program Rozwoju Regionalnego i Lokalnego. Członkowie Komitetu Społecznego na Rzecz Funduszu Obywatelskiego wspólnie uznali, że ze względu na doświadczenie oraz potencjał, to właśnie Fundacja dla Polski będzie najlepszą instytucją, w ramach której Fundusz rozpoczął swoją działalność. Fundacja, w porozumieniu z Komitetem prowadzi obsługę Funduszu i dystrybucję zgromadzonych środków.

Społeczny Komitet na rzecz Funduszu Obywatelskiego został powołany przez osoby fizyczne związane z działającym w latach 2001-2015 Stowarzyszeniem na rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych. Komitet wyznacza kierunki działania Funduszu, obszary i formy wsparcia udzielanego przez Fundusz. Komitet, obok Komisji Oceniających, które przyznają wsparcie w ramach konkursów grantowych, decyduje o przyznaniu wsparcia z Funduszu w ramach procedury grantów na zaproszenie.



Fundusz Obywatelski im. Henryka Wujca

Co wyróżnia Fundusz Obywatelski im. Henryka Wujca?

Niezależność

Działania finansujemy z wpłat od obywateli i obywaterek.

Elastyczność

Dostosowanie wsparcia do aktualnych potrzeb społeczeństwa obywatelskiego.

Szybkość

Działanie bez zbędnych formalności.

Lokalność

Szeroka sieć kontaktów w środowisku organizacji społecznych, dzięki temu nawet małe kwoty wsparcia robią dużą różnicę.

Roztropność

Umiejętność wsparcia zarówno lokalnych inicjatyw, jak i działań ogólnopolskich o strategicznym znaczeniu

Fundusz Obywatelski, za zgodą rodziny, od sierpnia 2020 roku nosi imię Henryka Wujca, który uosabiał przywiązanie do wartości takich jak odwaga, wrażliwość na los krzywdzonych, osobista integralność i najlepiej pojęty – otwarty na innych – patriotyzm.

Henryk Wujec (1940-2020), fizyk, działacz opozycji demokratycznej, polityk i działacz społeczny, współorganizator akcji pomocy dla represjonowanych robotników Ursusa i Radomia, współpracownik Komitetu Obrony Robotników, członek Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR", współzałożyciel Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, członek władz NSZZ „Solidarność”, w latach osiemdziesiątych więzień polityczny, uczestnik obrad Okrągłego Stołu, poseł na Sejm w latach 1989-2001, wiceminister rolnictwa w rządzie Jerzego Buzka, doradca ds. społecznych Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, przewodniczący Forum Polsko-Ukraińskiego, członek Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej i Rady Fundacji Auschwitz-Birkenau, realizator Programu Rozwoju Produktów Regionalnych i Lokalnych w Fundacji dla Polski; współzałożyciel i prezes Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego, przewodniczący Stałej Konferencji Ekonomii Społecznej, tutor w Szkole Liderów.

Człowiek niezwykłej wrażliwości, pracowitości i odwagi. Orędownik i praktyk dialogu. Był i pozostaje inspiracją i wzorem dla kilku pokoleń ludzi, zaangażowanych w sprawy publiczne w Polsce.



Materiały pochodzą ze strony <https://www.funduszobywatelski.pl/>
Zostały udostępnione dzięki uprzejmości Funduszu Obywatelskiego im. Henryka Wujca.

Z UŚMIECHEM



ZOSTAŃ NASZYM AUTOREM

Podoba Ci się nasza akcja? Umiesz pisać? Masz ciekawy pomysł na artykuł?
Napisz dla nas!

Jesteśmy gotowi współpracować z każdym, kogo podobnie jak nas mobilizuje troska o dobro wspólne, którym w tym wypadku jest potrzeba uporządkowania w Polsce relacji państwo — Kościół — polityka. Z każdym, kto chce wyrazić swoje zdanie w sposób pozbawiony hejtu, mowy nienawiści, propagandy politycznej lub religijnej. Jeśli masz coś do powiedzenia całej Polsce, skontaktuj się z nami pod adresem:
wolnyodpolityki@kongreskk.pl.



Organizatorem akcji i redaktorami Naszego Tygodnika są członkowie grupy roboczej państwo - Kościół, działającej w ramach Kongresu Katoliczek i Katolików.

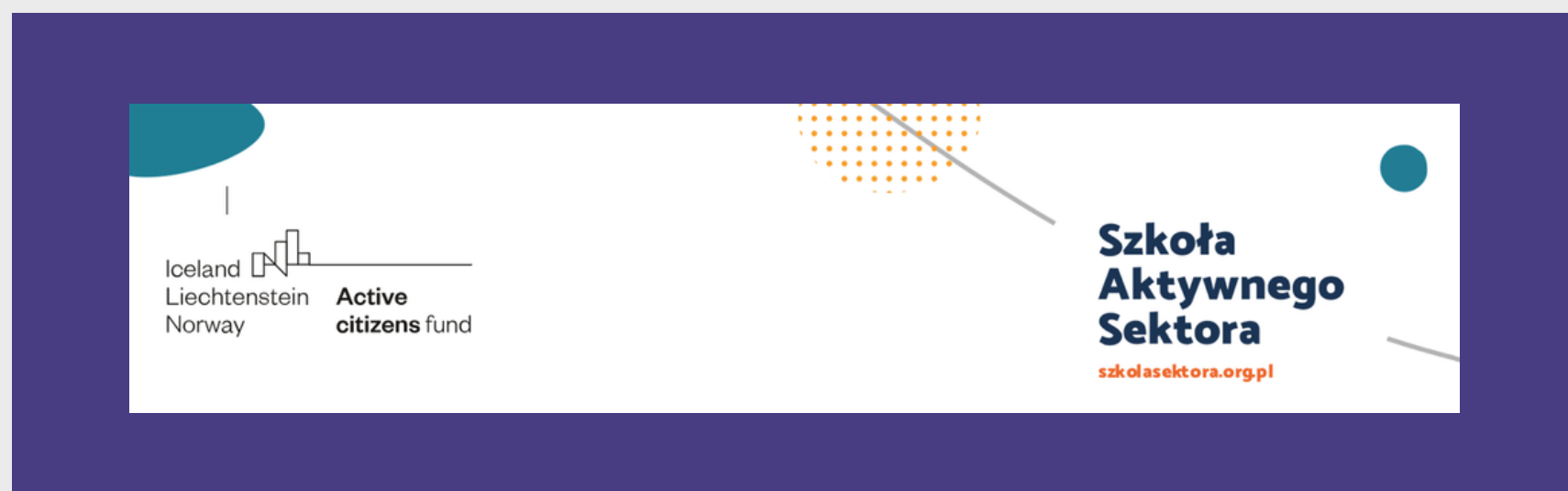
Fundacja na Rzecz Kongresu Katoliczek i Katolików

ul. Jacka Malczewskiego, 25A /15
81-817 Sopot

KRS: 0000962696

Nr konta: 41 2490 0005 0000 4530 3796 6211

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ:



Inicjatywę wspiera



**Fundusz Obywatelski
im. Henryka Wujca**